



Ks. prof. Waldemar Chrostowski

OJCZE NASZ

Dzieje i przesłanie Modlitwy Pańskiej

 Biały
Kruk

Redakcja
Adam Sosnowski

Współpraca graficzna i dobór reprodukcji
Mateusz Bednarz

Podpisy pod zdjęciami
Paweł Stachnik

Korekta
Anna Makowska

Zdjęcia
Adam Bujak: 61, 110, 111, 115
Arturo Mari: 123

Opracowanie komputerowo-graficzne
Studio Białego Kruka

Współpraca organizacyjna
Jerzy Paczyński, <http://wch-biblijne.pl/>

Druk
Drukarnia Skleniarz

© Copyright by Biały Kruk Sp. z o.o.
Wszelkie prawa zastrzeżone
All rights reserved
Alle Rechte vorbehalten

Wydanie I
Kraków 2019

ISBN 978-83-7553-272-2

Na okładce:
Duccio di Buoninsegna,
Jezus i uczniowie, ok. 1308-1311.

Na str. 2: *Jezus uczy modlitwy „Ojciec nasz”*, ilustracja ze średniowiecznego francuskiego rękopisu.

I. „Ojciec nasz” – modlitwa uczniów i wyznawców Jezusa Chrystusa	9
Modlitwa Pańska w kontekście Kazania na Górze.....	10
Siedem prośb.....	18
Język Jezusa i pierwowzór „Ojciec nasz”.....	23
II. Ojciec nasz, który jesteś w niebie	29
Bóg jako Ojciec.....	30
Ojciec Jezusa Chrystusa i nasz.....	38
Prośba 1. Święć się imię Twoje	47
Znaczenie imienia.....	48
Imię Boże jako zobowiązanie.....	56
Prośba 2. Przyjdź królestwo Twoje	67
Królestwo Boże.....	68
Eschatologiczne wymiary królestwa Bożego.....	74
Prośba 3. Bądź wola Twoja, jako w niebie, tak i na ziemi	83
Wola Boża a przeciwności, na jakie napotyka.....	84
Współpraca z wolą Boga.....	91
Prośba 4. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj	101
Wołanie o chleb.....	102
Eucharystia jako dar Chleba.....	113
Prośba 5. Odsuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom	119
Przekonywanie o grzechu jako warunek zbawienia.....	120
Zemsta nie ugasi niesprawiedliwości.....	127
Prośba 6. Nie wódz nas na pokuszenie	135
Pokusa/pokuszenie czy próba/doświadczenie?.....	136
Abraham i Hiob wobec próby.....	143
Prośba 7. Ale nas zbaw ode złego	151
Modlitwa ostatniej nadziei.....	152
Z odmętów zła do królestwa łaski.....	158



Albrecht Dürer, *Modlący się Chrystus*, 1515 r.

I.

„Ojcze nasz” – modlitwa uczniów i wyznawców Jezusa Chrystusa

Modlitwa Pańska w kontekście Kazania na Górze

Modlitwa Pańska została zapisana w dwóch kanonicznych Ewangeliach, a mianowicie w Ewangeli według św. Mateusza i Ewangeli według św. Łukasza. Modlitwa, którą odmawiamy na co dzień w dawnym polskim przekładzie sięgającym XVI wieku i współczesnym, pochodzi z Ewangelii według św. Mateusza. Składa się na nią pięć części, nawiązujących do Pięcioksięgu Mojżesza, które otwiera tzw. Ewangelia Dzieciństwa (Mt 1-2), a zamyka narracja o męce, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa (26-28). Bardzo ważną część stanowi Kazanie na Górze zamieszczone w rozdziałach od 5. do 7. Rozpoczyna się tak: „Jezus, widząc tłumy, wyszedł na górę” (Mt 5,1). Jezus, którego otaczają tłumy słuchaczy, oddala się od nich i udaje się na górę. Według tradycji starochrześcijańskiej jest to góra położona około kilometra na północ od Jeziora Galilejskiego. Każdy, kto pielgrzymował do Ziemi Świętej, pamięta Górę Błogosławieństw jako jedno z najpiękniejszych miejsc w tamtym regionie. W pewnym momencie swego życia Jezus potrzebuje oddalenia się od tłumów. Takie oddalenie jest potrzebne tym, którzy mają coś ważnego do powiedzenia lub chcą sprawować duchowe przywództwo.

„A gdy usiadł, przystąpili do Niego Jego uczniowie” (5,1). Jezus usiadł – ale to nie była sprawa zmęczenia. Nie było tak, że zobaczył kamień i usiadł, jak siadamy, żeby dać odpocząć nogom. Jezus usiadł tak jak zasiada – w starożytności i naszych czasach – sędzia. Rozstrzygając sprawy, zasiada jako ten, który ma autorytet. Ta postawa wyraża autorytet Jezusa i wolę normatywnego nauczania. A gdzie zbierali się ci, którzy Go słuchali? – U stóp Nauczyciela. Przecież nie było możliwości transmisji i utrwalania głosu, jakimi dysponujemy, więc siadali bardzo blisko, by nie uronić tego, co ważne, na Niego patrzeć i Go słuchać. To właśnie oznaczają słowa „przystąpili do Niego Jego uczniowie”. Modlitwa Pańska, zapisana w kontekście Kazania na Górze (6,9-15), jest skierowana do uczniów, a tym samym również do wyznawców Jezusa Chrystusa. To bardzo ważne! Jest to modlitwa Chrystusowa, a zatem modlitwa specyficznie chrześcijańska, przeznaczona dla tych, którzy Go wyznają. Właśnie dlatego Jezus oddala się od tłumów i spotyka tylko z najbliższymi uczniami. Z sytuacji bliskiego spotkania wynika ta modlitwa.

Św. Mateusz na ilustracji ze średniowiecznego kodeksu. Modlitwa Pańska została zapisana m.in. w Ewangeli według św. Mateusza.





Oto tekst Modlitwy Pańskiej w języku greckim – języku Nowego Testamentu, hebrajskim – języku modlitwy Jezusa Chrystusa, oraz łacińskim – języku Kościoła katolickiego:

*Pátēr hēmōn ho en tois ouranois
hagiasthēto tò ónomá sou
elthēto he basīlēia sou
genēthēto tò thelēma sou hos en ouranō kai epī gēs.
Tón árton hēmōn ton epiousiōn dōs hēmīn sēmeron
kai áfes hemīn tà ofeílēmata hemōn hos kai hēmeis afēkamen
tois ofeílētais hemōn
kai mē eisēnenkēs hēmas eis peirasmon
alla rysai hēmas apò tou ponērou*

*Avinu ašer bašamayim
itqadeš Šemcha
tavō malkūtecha
ia'aseh reconecha ka'ušer bašamayim uva'arec
lachmenū ten lanū dvar yōm beyōmō
w'sa lanū masānū k'ašer gam anāchnū nasānū lechīwēnū
we'al tevīenū bamesat
ki 'im hacilenū min hareša*

*Pater noster, qui es in coelis,
sanctificetur nomen Tuum,
adveniat regnum Tuum,
fiat voluntas Tua, sicut in coelo et in terra.
Panem nostrum quotidianum da nobis hodie,
et dimitte nobis debita nostra, sicut et nos dimittimus
debitoribus nostris,
et ne nos inducas in tentationem,
sed libera nos a malo.
Amen.*

Na str. 26: tablica z hebrajskim zapisem modlitwy „Ojcze nasz”, znajdująca się w kościele Pater Noster na Górze Oliwnej w Jerozolimie.



Marcantonio Raimondi, *Trójca Święta*, ok. 1500-1527.

II.

Ojcze nasz, który jesteś w niebie

Po grecku: *Pátēr hēmōn ho en tois ouranois*

Po hebrajsku: *Awinu ašer bašamayim*

Po łacinie: *Pater noster qui es in caelis*

Bóg jako Ojciec

W wezwaniu „Ojciec” mieści się najpiękniejsze, najbardziej szlachetne i najczulsze religijne doświadczenie ludzkości. Na świecie istnieją najrozmaitsze religie, ale nie jest tak, że każda niesie ze sobą dynamizm dobroci. Tylko w niektórych, przede wszystkim w religiach monoteistycznych – judaizmie, chrześcijaństwie i islamie – Bóg jest wzywany jako Ojciec. Wypowiadając słowo „Ojciec” tworzymy szczególną relację z Bogiem, inne więzi niż te, jakie istnieją w religiach, w których dominuje lęk, przerażenie i niepewność. To pełne czułości wezwanie wprowadza nas w sferę życzliwości, opieki, zaufania i dobroci. Zwracając się do Boga słowami „Ojciec nasz” wkraczamy w inny świat. Zdajemy sobie sprawę, że nie jesteśmy zdani wyłącznie na siebie, że Bóg jest nam bliski i pragnie naszego dobra.

W zawołaniu „Ojciec” znajduje wyraz cała historia zbawienia. Najprzód cały Stary Testament, którego przesłanie można streścić w jednym wezwaniu Izraela jako ludu Bożego wybrania: „Ojciec”. W długiej historii biblijnego Izraela, a następnie judaizmu rabinicznego słychać głośnie wołanie *Awinu, Malkēnu*, „Nasz Boże, nasz Królu”. Wisząc na krzyżu, Jezus wypowiedział pierwsze słowa Psalmu 22, wyrażając całą treść tej mesjańskiej modlitwy. Analogicznie, gdy chrześcijanie nie mają siły się modlić z powodu choroby, przerażenia czy w niebezpieczeństwie śmierci, wtedy za tym jednym słowem „Ojciec” stoi cała modlitwa. Ustawia ono naszą relację do Boga i sprawia, że dalsze słowa mogą być niepotrzebne. W tym wezwaniu kryje się zatem to, co najbardziej intymne i daje człowiekowi poczucie bezpieczeństwa. Jeżeli mówimy, że nie umiemy czy nie potrafimy się modlić, to jedno słowo może wystarczyć za całą modlitwę.

Wezwanie „Ojciec” streszcza wszystko, czego Bóg dokonał w historii zbawienia przedstawionej na kartach Starego i Nowego Testamentu. Pozwala sobie wyrobić właściwe pojęcie o Bogu. Jeżeli chcemy poznać, kim jest Bóg, określenie „Ojciec” jest najbardziej odpowiednie. Jako Ojciec jest On największym darem dla nas, ponieważ przymiot ojca wyprzedza i w pewien sposób warunkuje wszystkie inne dary. Uznać Boga jako Ojca i wzywać Go jako Ojca, znaczy zawierzyć Mu samego siebie i wszystko. To dlatego kto z Bogiem związał swoje życie i ma Go za nieodłącznego towarzysza swojej

Fra Bartolomeo, *Bóg Ojciec ze św. Katarzyną Sieneńską i Marią Magdaleną*, 1509 r.
Uznać Boga jako Ojca, znaczy zawierzyć Mu samego siebie.



Znaczenie imienia

Imię w pewien sposób wyraża osobę, która je nosi. W naszych czasach wiele imion nadawanych niemowlętom jest zupełnie przypadkowych, a czasami wręcz ośmieszających. Mimo że wrażliwość w tym względzie osłabła i niektórzy rodzice bezkrytycznie idą za przejściowymi modami i trendami, jednak refleksja towarzysząca nadawaniu imienia jest potrzebna i ma sens. Można dać dziecku imię przez szacunek dla swoich bliskich – ojea, mamy, dziadka czy babci. Można wybrać imię kogoś, kogo szanujemy czy podziwiamy. Można wybrać imię bohatera narodowej przeszłości czy ulubionego utworu literackiego. Rozmaite są przyczyny i okoliczności, lecz człowiek rozsądny nie nadaje swemu dziecku imienia bez zastanowienia. Imię również zobowiązuje, a są imiona, które zobowiązują w szczególnie sposób. Należą do nich imiona teoforyczne, czyli takie, które zawierają w sobie pierwiastek Boga bądź nawiązanie do Boga. Wiele takich imion pojawia się w Biblii, lecz są znane w każdym języku, również polskim, np. Bogu–sław, Bogu–sława, Bogu–mił, Bogu–miła, Boży–dar, Bog–dan. Gdy wychodzą z użycia, to znak postępującego zeświecczenia wspólnoty wiernych i tego, że religia jest spychana do sfery prywatności.

Są też imiona teoforyczne, które na pierwszy rzut oka wcale na takie nie wyglądają. Przykładowo, w języku polskim to Krzysztof, pochodzące od greckiego *Christo-feros*, czyli „niosący Chrystusa”. Patron osób, które noszą to imię, św. Krzysztof, jest przedstawiany jako mężczyzna, który przez strumyk lub rzekę przenosi małego Jezusa. Można być Krzysztofem przez całe życie i nie mieć pojęcia, że to imię specyficznie chrześcijańskie. W każdym razie dobrze jest znać znaczenie swego imienia, bo ono – czy tego chcemy, czy nie chcemy – kształtuje nasz wizerunek w oczach innych. Zdarzają się też osoby nie mogące pogodzić się z imieniem, które nadali im rodzice. Uciekając od ich decyzji, wybierają nowe albo preferują swoje drugie imię, bo pierwsze im się nie podoba.

Dlaczego nadajemy imiona? Z prostego powodu: po to, abyśmy mogli określić swoją tożsamość, wiedzieć i dawać znać, kim jesteśmy, czyli wyróżnić się spośród innych. Od zarania ludzkości znajomość imienia umożliwia zażyłość i przyjaźń. Przedstawiamy się naszemu

Lucas Cranach starszy, *Św. Krzysztof*, ok. 1518-1520.
Greckie imię *Christo-feros* oznacza „niosący Chrystusa”.



odpowiedzieć na jego wątpliwości. Ukazał mu się i rzekł: „Obejrzyj się i spójrz na ślady na pustyni. Ile ich jest?”. Wędrowiec ze zdumieniem ujrzał ślady dwóch postaci. – „Jedna to ja, a druga?”. – „To mój ślad” – rzekł Bóg – i stale ci towarzyszyłem”. Wędrowiec uznał, że to dobra okazja, by sprawdzić Boga. Postanowił zawrócić i przekonać się, że zawsze tak było. W pewnej chwili, kiedy był bliski utwierdzenia się w pewności, że nigdy nie był sam, nagle jeden ślad się urwał. Z wyrzutem zawołał do Boga: „Tu Ciebie brakowało!”. – Na to Bóg: „Przyrzyj się dobrze, czyj to ślad?”. Wędrowiec przyjrzał się i zobaczył, że to ślad Boga. – „To gdzie ja wtedy byłem?” – zapytał. Usłyszał: „Wtedy Ja cię niosłem”.

W pierwszej prośbie modlitwy „Ojcze nasz” rozpoznajemy podobieństwa do początku Dziesięciu przykazań Bożych. W Księdze Wyjścia (20,2) rozpoczyna je autoprezentacja Boga, która dzięki rytmowi i rymowi brzmi po hebrajsku bardzo dźwięcznie i jest przeznaczona do zapamiętania:

*Anoki YHWH Elohékā
ašer hōcētikā
me'ēreĕ Mieratim
mībēt avādīm.*

W przekładzie polskim też pobrzmiwa rytm:

„Ja jestem Pan, Bóg twój,
który cię wywiodłem
z ziemi egipskiej,
z domu niewoli”.

Na początku Dekalogu Bóg przedstawia siebie, przypominając to, czego dokonał dla hebrajskich niewolników, którzy dzięki przykazaniom i przymierzu stali się narodem Izraela. Modlitwa Pańska zaczyna się od słów: „Ojcze nasz”, które przypominają, że w czasach Starego Testamentu nasi przodkowie w wierze wielokrotnie doświadczali Bożej dobroci, a jednym z najważniejszych darów było wyprowadzenie z niewoli ku wolności. Po tym wprowadzeniu następuje pierwsze przykazanie: „Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną”, a także drugie: „Nie będziesz brał imienia Pana Boga twego nadaremno”. Pierwsza prośba Modlitwy Pańskiej następuje po wyznaniu ojcostwa Boga. Jednak Bóg nie mieści się w kategoriach i ramach tego świata, aczkolwiek światem suwerennie rządzi.

Sébastien Bourdon, *Krzew gorejący*. W takiej właśnie formie Bóg objawił się Mojżeszowi na Synaju.



potwierdzenie tej prawdy. Brunatny narodowy socjalizm, czerwony międzynarodowy socjalizm, czyli komunizm, żółty totalitaryzm na Dalekim Wschodzie i inne zbrodnicze totalitaryzmy pochłonęły dziesiątki milionów ofiar. Zwalczając Boga, zwalczały tych, którzy Go wyznawali, a kiedy ofiar było za mało, obróciły się przeciw towarzyszom we własnych szeregach. Na początku XIX wieku Adam Mickiewicz postawił poetycką diagnozę, która, gdyby została wtedy przyjęta, zaoszczędziłaby mnóstwa cierpień:

„Wygnaliśmy z serc Boga, weźmiem dobra po nim.

Gadać o nim i pisać do niego zabronim.

Many nań sto gąb grzmiących i piór ostrych krocie.

A ten zbrodniarz emigrant myśli o powrocie?”.

Walka z Bogiem uderza w człowieka, zmienia go i niszczy, a przecież każde pokolenie staje wobec przeznaczonej dla siebie próby wierności. Bóg, przymusowy „emigrant”, ciągle wraca. Narzucana poprawność polityczna powoduje, że rzadko zastanawiamy się nad rzeczywistą genezą totalitaryzmów, które ogłaszając „śmierć Boga” mnożyły męczarnie i uśmiercanie ludzi. Mimo że obecnie nie zbierają krwawego żniwa, wciąż istnieje realne niebezpieczeństwo ich odradzania się. W nawiązaniu do sytuacji istniejącej pod koniec XX wieku, po przemianach społeczno-politycznych w Europie Środkowej i Wschodniej, Jan Paweł II uwypuklił potrzebę dowartościowania wymiaru duchowego, zwłaszcza sakramentalnej obecności Boga w Chrystusie. To ona ustawicznie karmi i podtrzymuje Kościół: „A więc naprawdę trudno mówić o milczeniu Boga. Można tylko mówić o woli zagłuszenia głosu Boga. Owszem, ta *wola zagłuszenia głosu Boga* jest dosyć programowa: wielu czyni wszystko, aby Jego głosu nie słyszano, aby był słyszany tylko głos człowieka, który nie ma nic innego do zaoferowania poza doczesnością. A czasem ta oferta niesie ze sobą zniszczenie w wymiarze kosmicznym. Czyż to nie jest tragiczna historia naszego stulecia?” (*Przekroczyć próg nadziei*, s. 107-108).

Kontynuując ów wątek, Ojciec Święty zapowiedział to, czego jesteśmy świadkami wraz z bezczelnym narzucaniem bezwzględnej ideologii LGBT i wynaturzeń, którą ona ze sobą niesie: „Upadek komunizmu otwiera przed nami *wsteczną perspektywę typowego myślenia i działania nowoczesnej cywilizacji*, zwłaszcza europejskiej, która komunizm zrodziła. Obok niewątpliwych osiągnięć na wielu polach jest to równocześnie cywilizacja wielu błędów, a także nadużyć



Katechizm Kościoła katolickiego, zatwierdzony przez św. Jana Pawła II, uczy: „Bóg wzywa każdego po imieniu. A więc imię każdego człowieka jest święte”.

w stosunku do człowieka, wyzyskiwania go na różne sposoby. Cywilizacja, która wciąż przyobleka się w struktury siły i przemocy zarówno politycznej, jak i kulturalnej (zwłaszcza środki masowego przekazu), ażeby te błędy i nadużycia narzucić całej ludzkości. Jakże inaczej wytłumaczyć rosnącą wciąż przepaść między bogatą Północą a coraz biedniejszym Południem? Kto jest za to odpowiedzialny? Odpowiedzialny jest człowiek, ludzie, ideologie, systemy filozoficzne. Powiedziałbym, *odpowiedzialna jest walka z Bogiem, systematyczna*



Antonio Ciseri, *Ecce Homo*, 1880 r. Jezus w rozmowie z Piłatem wyjaśnił mu, że Jego królestwo nie jest z tego świata.

obowiązek podjęcia odpowiedzialności za poddanych. Gdy więc przenosimy ten obraz na Boga, mówiąc „przyjdź królestwo Twoje”, prosimy, żeby On sam wziął odpowiedzialność za świat, który pozbawiony Jego obecności i mocy podąża w kierunku samozagłady. „Przyjdź królestwo Twoje” – znaczy: nie opuszczaj nas i nie zostawiaj nas samymi. Jesteśmy Twoimi dziećmi, a Ty jesteś naszym Ojcem, więc prowadź nas, opiekuj się nami i wspomagaj.

Ewangelia o królestwie Bożym stanowi trzon życia, nauczania i działalności Jezusa. Na kartach Starego Testamentu wzmianki o Bogu jako Królu pojawiają się zwłaszcza w Psalmach oraz niektórych innych księgach, aczkolwiek jest ich stosunkowo mało. Pojęcie królestwa Bożego spotykamy zaledwie trzy albo cztery razy, najwyraźniej w Księdze Daniela. Natomiast wraz z przyjściem Jezusa i nastaniem ekonomii Nowego Testamentu rzeczywistość królestwa Bożego nabiera znacznie większego znaczenia, a wzmianki o nim są dużo częstsze. Obliczono, że w Nowym Testamencie wyrażenie „królestwo Boże” (*basileia tou Theou*) występuje 122 razy, w tym 90 razy

w ustach Jezusa. Zatem Jezus musiał często mówić o królestwie Bożym i to przesądziło, że stanowi ono sedno Jego nauczania. Wypowiadając prośbę „przyjdź królestwo Twoje”, nawiązujemy do tego, czego rzeczywiście Jezus nauczał.

Na początku Ewangelii według św. Marka, najstarszej ze wszystkich Ewangelii kanonicznych, znajdujemy słowa Jezusa wypowiedziane po uwięzieniu Jana Chrzciciela: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię!” (Mk 1,15). Jezus przybył do Galilei i wołając: „Czas się wypełnił”, dawał poznać, że rozpoczęło się coś radykalnie nowego. Jezus, Syn Boży, wnosi w świat zasadniczo nową jakość. Zarazem mówi: „Bliskie jest królestwo Boże”. Królestwo Boże jeszcze w pełni nie nastąpiło, ale wraz z przyjściem Jezusa jest bliższe niż kiedykolwiek przedtem. Co trzeba zrobić, by je osiągnąć, by mogło się spełnić, czyli by wydarzenie

Bartolomé Esteban Murillo, *Nawrócenie św. Pawła Apostoła*, ok. 1675-1680. Ukazana na obrazie wewnętrzna przemiana Szawła pod Damaszkiem została opisana w Dziejach Apostolskich.





Ks. prof. Waldemar Chrostowski

OJCZE NASZ

Dzieje i przesłanie Modlitwy Pańskiej

 Biały
Kruk